

Coraz dalsi sąsiedzi: Litwa wobec Białorusinów

Joanna Hyndle-Hussein

W ostatnich trzech latach Białorusini stali się najszybciej powiększającą się grupą cudzoziemców na Litwie. Obecnie diaspora białoruska liczy tam ok. 61 tys. osób, z których 80% osiedliło się głównie z przyczyn ekonomicznych – znajdują zatrudnienie przede wszystkim w sektorze budowlanym i logistyce, a także zakładają własne firmy. Coraz rzadziej przyjeżdżają na Litwę na podstawie tzw. wiz humanitarnych, które mogą uzyskać prześladowani przez reżim Alaksandra Łukaszenki (do tej pory wydano ich 700). Mimo że Białorusini odgrywają ważną rolę w zapewnianiu luk na litewskim rynku pracy, ich przyjazd wiąże się z rosnącymi obawami tamtejszego społeczeństwa. Litewskie służby specjalne alarmują, że wśród przybyłych mogą znajdować się ludzie infiltrowani przez rosyjskie i białoruskie służby wywiadowcze, co potencjalnie zagraża bezpieczeństwu państwa.

Kwestia legalnej migracji z Białorusi na Litwę stała się jednym z najbardziej palących tematów w debacie publicznej i angażuje czołowych urzędników państwowych, polityków, analityków oraz obywateli. Spór polityczny skupia się na dylemacie, czy kraj powinien akceptować wzrost liczebności diaspory białoruskiej, czy też ograniczyć to zjawisko. Dyskusja ta budzi niepokój wśród liderów białoruskiej opozycji na uchodźstwie. Swiatłana Cichanouska, przywódczyni demokratów, broniąc interesów swoich rodaków, sprzeciwia się próbom obarczania ich współodpowiedzialnością za agresję Federacji Rosyjskiej (FR) i Republiki Białorusi (RB) na Ukrainę.

Migranci z Białorusi problemem dla państwa

Białorusini stanowią aktualnie drugą co do wielkości grupę obcokrajowców na Litwie. Więcej jest tam tylko Ukraińców (86 tys.), choć w ostatnim roku odnotowano spadek ich liczby. Diaspora białoruska powiększyła się dynamicznie w ciągu ostatnich trzech lat. 1 stycznia 2020 r. – osiem miesięcy przed sfałszowanymi wyborami prezydenckimi na Białorusi – na Litwie mieszkało niemal 17,8 tys. Białorusinów. W styczniu 2021 r. – już po masowych protestach przeciwko reżimowi Łukaszenki – było ich 23,4 tys.

Do początku 2023 r. podwoili oni swoją liczebność do 48,8 tys. Trend wzrostowy utrzymał się również w 2023 r. i według danych z 1 października tegoż roku wynosi ona ok. 61 tys. Z kolei liczba obywateli rosyjskich zwiększa się nieznacznie i przekroczyła 16 tys. Migrację Rosjan ograniczyło zaostrzenie zasad wydawania wiz w 2022 r. i przyjęcie przez Wilno w kwietniu 2023 r. ustawy o środkach ograniczających w związku z agresją na Ukrainę.



Litewskie służby specjalne, w tym Departament Bezpieczeństwa Państwa (VSD) odpowiedzialny za wywiad i kontrwywiad cywilny, już w 2022 r. zwracały politykom uwagę, że wśród białoruskich migrantów mogą znajdować się osoby wysłane przez reżim Łukaszenki lub rosyjski wywiad. Według VSD aktywność białoruskich agencji wywiadowczych, takich jak KGB, GRU czy powołana do zwalczania opozycji GUBOPiK, osiągnęła na Litwie „historycznie” wysoki poziom.

Zdaniem VSD głównymi celami wrogiej agentury są infiltrowanie migrujących ze Wschodu na Litwę oraz zbieranie informacji o białoruskiej diasporze i jej organizacjach, sposobach wjazdu

do tego państwa, miejscowych instytucjach wywiadowczych oraz procedurach kontroli granicznej. Jeden z przykładów takiej infiltracji to sprawa białoruskiej aktywistki Olgi Karacz, która przebywa na Litwie od 2014 r. W sierpniu 2023 r. tamtejsze służby migracyjne odmówiły jej azylu, ponieważ wywiad oskarżył ją o utrzymywanie kontaktów z rosyjskimi służbami specjalnymi i przekazywanie im informacji m.in. na temat białoruskiej opozycji rezydującej na Litwie.

” Po wprowadzeniu na Litwie w końcu listopada 2022 r. specjalnej procedury weryfikacji migrantów w ciągu roku za zagrażających bezpieczeństwu państwa litewskiego uznano 2041 obywateli Rosji i Białorusi, z czego 1644 to Białorusini.

Weryfikacja migrantów ze Wschodu

Wprowadzenie na Litwie w końcu listopada 2022 r. specjalnej procedury weryfikacji obywateli FR i RB okazało się skutecznym narzędziem do identyfikowania osób niepożądanych na terenie państwa. Praktyka ta dotyczy migrantów ubiegających się o wydanie lub zmianę dokumentu przyznającego bądź potwierdzającego prawo pobytu na Litwie, udzielenie nowego zezwolenia na pobyt czasowy lub otrzymanie wizy krajowej. Ludzi tych zobowiązano do wypełnienia ankiety, w której muszą podać informacje o swoim wykształceniu, dotychczasowej pracy, służbie w siłach zbrojnych, relacjach biznesowych i kontaktach z instytucjami państw spoza NATO lub UE, jak również określić swój stosunek do rosyjskiej napaści na Ukrainę. Litewski Departament Migracji, odpowiedzialny za wydawanie decyzji cudzoziemcom, w procesie weryfikacji wnioskodawców korzysta z danych zbieranych nie tylko przez wywiad, lecz także przez policję i straż graniczną. Szukają one ich też w mediach społecznościowych i na rozmaitych forach internetowych.

W ciągu roku od wdrożenia systemu ankiet – do listopada 2023 r. – za zagrażających bezpieczeństwu państwa litewskiego uznano 2041 obywateli FR i RB, z czego 1644 to Białorusini. Jak podaje Departament Migracji, od listopada 2022 r. odmówiono udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy 562 Białorusinom i 76 Rosjanom, a wymiany takiego dokumentu z powodu wygaśnięcia ważności poprzedniego – 343 Białorusinom i 84 Rosjanom. Z kolei wydane wcześniej pozwolenia cofnięto 450 Białorusinom i 90 Rosjanom. Po dwóch obywatelom obu krajów nie zezwolono na pobyt stały, a ośmiu Białorusinom i 90 Rosjanom unieważniono takie dokumenty. Ponadto 279 Białorusinów otrzymało odpowiedź negatywną na wniosek o litewską wizę krajową.

Spór o ograniczenie migracji z Białorusi

Przedstawiony powyżej system weryfikacji, choć skuteczny w identyfikowaniu potencjalnie niebezpiecznych osób, nie zdołał zahamować wzrostu liczby migrantów. W końcu listopada szef VSD ponownie zwrócił uwagę, że przy obecnym tempie przybywania obywateli białoruskich – ok. 17 tys. rocznie – do 2025 r. ich liczebność na Litwie może sięgnąć 100 tys. Departament wyraził obawę, że nie będzie w stanie efektywnie monitorować ich środowiska. Problem ten mogłoby rozwiązać poszerzenie grona pracowników VSD lub zahamowanie migracji.

Prezydent Gitanas Nausėda opowiada się za objęciem Białorusinów podobnymi sankcjami wjazdowymi do tych wprowadzonych dla Rosjan w kwietniu 2023 r. Decyzja ta jest niewątpliwie podyktowana nastrojami społecznymi, szczególnie w kontekście jego ubiegania się o reelekcję w maju 2024 r. Ostrzeżenia służb, sprawa Karacz jako przykład zagrożeń oraz przemieszczenie się najemników Grupy Wagnera na Białoruś sprawiły, że większość Litwinów obawia się wzrostu migracji i popiera zaostrzenie warunków wjazdu Białorusinów. Taką opinię w sondażu agencji Baltijos tyrimai, przeprowadzonym między 22 września a 7 października 2023 r., wyraziło sześciu na dziesięciu Litwinów. Antybiałoruskie nastroje są także podsycane przez częste akcje wzniesienia niepokojów na Litwie, takie jak fałszywe doniesienia o podłożeniu materiałów wybuchowych w szkołach i miejscach publicznych.

Po drugiej stronie debaty politycznej znajdują się liderzy rządzącego konserwatywnego Związku Ojczyzny–Litewscy Chryścijańscy Demokraci oraz dwóch ugrupowań liberalnych. Premier Ingrida

” Ostrzeżenia litewskich służb specjalnych przed zagrożeniami ze strony szybko powiększającej się grupy migrantów z sąsiedniego państwa sprawiły, że większość Litwinów popiera zaostrzenie warunków wjazdu Białorusinów.

Šimonytė i szef MSZ Gabrielius Landsbergis z konserwatystów oraz przewodnicząca Sejmu Viktorija Čmilytė-Nielsen z koalicyjnych liberałów uważają, że liczba Białorusinów negatywnie zweryfikowanych przez służby migracyjne dowodzi skuteczności krajowych procedur bezpieczeństwa. Šimonytė podkreśla również aspekt gospodarczy obecności imigrantów na litewskim rynku pracy, zwracając uwagę, że do utrzymania wzrostu gospodarczego kraju potrzeba dodatkowych 20 tys. pracowników.

Nacjoniści za zwiększeniem kontroli nad migracją

W toczącej się aktualnie dyskusji na temat migracji Białorusinów na Litwę inicjatywa leży głównie w rękach zwolenników ograniczenia tego zjawiska. Na początku grudnia trzech politycy konserwatywnej prawicy o profilu nacjonalistyczno-chadeckim – wiceprzewodniczący Sejmu Paulius Saudargas, przewodniczący sejmowej komisji bezpieczeństwa narodowego i obrony Laurynas Kasčiūnas oraz członek sejmowej komisji spraw zagranicznych Audronius Ažubalis – wbrew stanowisku Landsbergisa, lidera partii, zarejestrowali w Sejmie poprawki do wspomnianej ustawy o środkach ograniczających w związku z agresją na Ukrainę. Zaproponowali oni zawężenie możliwości wjazdu obywatelom Białorusi, z pewnymi wyjątkami dla uciekających przed prześladowaniami i tych o wysokich kwalifikacjach zawodowych pozwalających na podjęcie pracy na Litwie. Parlament jeszcze nie debatował nad przyjęciem tej nowelizacji.

12 grudnia 2023 r. ci sami posłowie prawicy przedstawili Sejmowi projekt zmian do ustawy o statusie prawnym obcokrajowców. Postulują, aby cudzoziemcy, którzy mieszkają w kraju od pięciu lat i ubiegają się o przedłużenie zezwolenia na pobyt czasowy, musieli zdać egzamin z języka litewskiego i podstaw tamtejszej konstytucji. Obecnie wymaga się tego tylko od ubiegających się o pobyt stały. Poprawka ta ma na celu ukrócenie praktyki ciągłego przedłużania przez Białorusinów zezwolenia na pobyt czasowy oraz skłonienie ich do szybszej integracji i zaprzestania izolacji w diasporze. Nowelizacja została przyjęta pod obrady i trafiła do komisji sejmowych, a głosowanie nad nią ma się odbyć podczas wiosennej sesji parlamentu.

Zgłoszenie tych inicjatyw ustawodawczych przed wyborami parlamentarnymi, zaplanowanymi na 13 października 2024 r., wskazuje, że Saudargas, Kasčiūnas i Ažubalis chcą budować kapitał polityczny na tematyce bezpieczeństwa i ochrony interesów narodowych obywateli litewskich. Każdy z tych posłów prawdopodobnie będzie ubiegał się o reelekcję w jednym z okręgów jednomandatowych, gdzie Litwini wybierają połowę składu parlamentu. Sondaże przedwyborcze pokazują wzrost popularności

opozycyjnych socjaldemokratów, co dla konserwatystów może oznaczać uzyskanie mniejszej liczby mandatów w głosowaniu proporcjonalnym.

Litwini i Białorusini coraz dalej od siebie?

W debacie na temat migracji Białorusinów na Litwę posłowie dążący do redukcji tego zjawiska sięgają po argumenty akcentujące głównie różnice światopoglądowe między oboma społeczeństwami. Kasčiūnas podważa twierdzenia członków diaspory białoruskiej o niepopieraniu przez obywateli RB rosyjskiej inwazji na Ukrainę, powołując się na badanie Chatham House. Jego wyniki wskazują, że 36% z nich jest za inwazją, 38% – nie, a reszta nie ma zdania na ten temat. Polityk sugeruje, że włączenie mieszkańców wsi do sondażu mogłoby sprawić, że w jego rezultatach wzrósłby odsetek popierających politykę Rosji. Kasčiūnas podkreśla też brak przekonania Białorusinów co do słuszności integracji europejskiej ich kraju – 41% ankietowanych opowiada się za unią z Rosją, a tylko 13% preferuje integrację z UE. Ponadto porusza kwestię litwinizmu – odłamu białoruskiego nacjonalizmu opierającego się na założeniu, że Wielkie Księstwo Litewskie zostało założone na ziemiach białoruskich, a podstawa współczesnej państwowości litewskiej jest fałszywa. Mimo że historycy z obu krajów nie uważają tej koncepcji za poważną, a litewskie służby nie potrafią określić, ilu zwolenników litwinizmu znajduje się wśród migrantów, część tamtejszych analityków i polityków wyraża opinię, że idea ta tworzy obszar potencjalnych napięć. Kasčiūnas zwraca też uwagę na negatywny aspekt powrotu języka rosyjskiego do życia publicznego na Litwie, szczególnie w sektorze usług. Jego zdaniem może to prowadzić do postępującej rusyfikacji Wilna i zachęcać do osiedlania się nacji z Azji Środkowej.

W sierpniu 2023 r. VSD wydał oświadczenie, w którym podkreślił, że litwinizm nie stanowi aktualnie zagrożenia dla suwerenności

” Najdrażliwszym tematem jest próba utożsamiania Białorusinów z Rosjanami i traktowanie mieszkańców Białorusi jako współników rosyjskiej agresji.

i integralności terytorialnej Litwy, ale może zwiększać napięcia etniczne. Cichanouska stwierdziła, że wśród migrantów z jej kraju nie ma osób kwestionujących prawo Litwy do Wilna czy obecne granice, a orędownicy tej koncepcji w diasporze to jednostki, których opinie są nagłaśniane przez litewskie media. Oznajmiła również, że eskalacja tej kwestii może być efektem białoruskich i rosyjskich akcji propagandowych mających skłócić Białorusinów i Litwinów.

Reakcja prodemokratycznych Białorusinów

Cichanouska od kilku miesięcy aktywnie zabiega u litewskich urzędników i polityków o powstrzymanie pomysłu ograniczania Białorusinom możliwości wjazdu na Litwę. Protestuje także przeciwko przypadkom nieprzedłużania zezwoleń na pobyt czasowy tym, którzy już przebywają w kraju – szczególnie że miejscowi urzędnicy nie uzasadniają swoich odmów. Działaczka – wspólnie z innymi przedstawicielami diaspory, takimi jak Anatol Labiedźka czy Wital Rymaszeuski – popiera jednak wprowadzenie przepisów wymagających potwierdzenia znajomości litewskiego przez Białorusinów zamieszkujących Litwę ponad pięć lat. To ważny gest ze strony liderów białoruskiej diaspory, gdyż dowodzi ich chęci integracji ze społeczeństwem litewskim, a nie tworzenia izolowanej społeczności. Cichanouska opowiada się też za zachodnimi sankcjami gospodarczymi wobec Białorusi i Rosji. Najdrażliwszym dla niej tematem jest jednak próba utożsamiania Białorusinów z Rosjanami i traktowanie mieszkańców Białorusi jako współników rosyjskiej agresji. Podkreśla ich działania sabotażowe, takie jak demontaż torów kolejowych, aby uniemożliwić transport wojskowy do Ukrainy, oraz przypomina o 14 białoruskich ochotnikach, którzy zginęli, walcząc za ten kraj. Zwraca uwagę, że wśród jej rodaków przybyłych na Litwę na podstawie wiz pracowniczych są również uczestnicy masowych protestów przeciwko Łukaszence i że białoruska diaspora udzielała pomocy ukraińskim uchodźcom wojennym, którzy znaleźli się na Litwie.

Cichanouska i inni liderzy białoruskiej opozycji obawiają się narastającej frustracji wśród migrantów z Białorusi, wynikającej z postrzegania ich jako wrogo nastawionych do państwa litewskiego. Taka sytuacja może prowadzić do kształtowania się znacznie niebezpieczniejszych postaw antylitewskich niż litwinizm, co niesie poważne wyzwanie dla relacji między obiema społecznościami.

Podsumowanie: potrzeba spójnej strategii wobec społeczeństwa białoruskiego

Po masowych demonstracjach na Białorusi w sierpniu 2020 r. Litwa wzięła na siebie rolę rzecznika interesów tamtejszej opozycji i obywateli, którzy stawiali opór dyktatorowi. Wspieranie przez rząd w Wilnie represjonowanych traktowano jak inwestycję w budowanie bliskich stosunków z prodemokratyczną częścią społeczeństwa białoruskiego, potencjalnie mogącą przejąć władzę po upadku reżimu Łukaszenki.

Udział RB w wojnie na Ukrainie zmienił jednak percepcję Litwinów, którzy zaczęli widzieć w Białorusinach naród równie uległy wobec Łukaszenki, jak Rosjanie względem Władimira Putina. Premier Šimonytė zdaje sobie z tego sprawę. Aktualna debata na temat ograniczenia białoruskiej migracji ujawniła potrzebę ponownego zdefiniowania polityki Wilna wobec Mińska. Podstawowe pytanie, przed którym stoją litewscy decydenci, dotyczy tego, jak postrzegać sąsiedni naród po napaści Rosji i Białorusi na Ukrainę – czy, zgodnie z postulatami Cichanouskiej, nadal oddzielać go od reżimu Łukaszenki, czy ograniczyć wsparcie do represjonowanych. Linia podziału w kwestii migracji z Białorusi, przebiegająca między dwoma kluczowymi organami odpowiedzialnymi za politykę zagraniczną – urzędem prezydenta i rządem, pokazuje, że obecnie na Litwie trudno będzie osiągnąć konsensus w tym temacie. Kontekst nadchodzących wyborów prezydenckich i parlamentarnych, w którym odbywa się ta debata, będzie wpływał na jej przebieg i może sprawić, że najważniejszą rolę odegrają w niej oczekiwania obywateli.

Zamknięcie granicy przed szerszą grupą migrantów z RB poważnie ograniczyłoby kontakty społeczne między Litwinami a Białorusinami, co utrudni przenoszenie idei demokratycznych na Białoruś oraz kontakty między liderami tamtejszej opozycji na emigracji a rodakami w kraju. Może to prowadzić do stopniowego ulegania społeczeństwa białoruskiego presji reżimu dyktatora, co stałoby w sprzeczności z interesem Litwy.